

Ireneusz Stanisław Grat

## Problem atomizacji społeczeństwa w poglądach W. L. Jaworskiego

### Summary

From the ancient times there were generally two views on the shape of the society. According to the first one, society was treated as a collection of independent atoms. This view is called by W. L. Jaworski as "individualism" (atomism). The second one treated society as an organism consisting of individuals dependent on each other (universalism). According to Jaworski, individualism is connected with the atomization of the society and alienation of an individual. Contrary, universalism is connected with joining of an individual into social life. W. L. Jaworski tried to combine these two theories and built his own vision of state, based on harmonized combination of these two philosophical approaches.

Władysław Leopold Jaworski urodził się 5 kwietnia 1865 r. w Karsach, w gubernii kieleckiej Królestwa Polskiego. Uczęszczał do krakowskiego gimnazjum Świętej Anny. Jego młodszymi kolegami byli m.in. Władysław Boy-Żeleński i Stanisław Wyspiański, tam zawarł również znajomość ze Stanisławem Estreicherem i braćmi Rosnerami.

W dorosłym życiu Jaworskiego można wyróżnić trzy okresy, w których aktywność polityczna przeplatała się z naukową. Przedstawiona poniżej periodyzacja wyznacza podstawowe etapy życia Jaworskiego, w których jego status „jako człowieka, naukowca i polityka ulegał zasadniczej zmianie”<sup>1</sup>.

Pierwszy okres to czasy kształtowania się światopoglądu i wyboru drogi życiowej. Jego początek wyznacza rok 1884, kiedy Jaworski ukończył gimnazjum i rozpoczął 4-letnie studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rok po ukończeniu studiów uzyskał tytuł doktora. Następnie

---

<sup>1</sup> M. Jaskólski, *Między normatywizmem i uniwersalizmem. Myśl prawno-polityczna Władysława L. Jaworskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 9.

wyjechał na kilkuletnie studia uzupełniające do Berlina i Paryża. Owocem zagranicznego pobytu była monografia *Zarys teorii wynagrodzenia szkody*, która stanowiła wstępny etap przygotowywanej i wydanej w 1892 r. rozprawy habilitacyjnej pt. *Nauka o służebnościach wedle prawa austriackiego*. W rozprawie tej Jaworski polemizował z założeniami pozytywizmu prawnego i szkoły historycznej, krytykował dogmatyzm tych szkół, uważał, że prawo powinno odzwierciedlać rzeczywiste stosunki gospodarcze i społeczne. Stanowisko to zostało ostro skrytykowane przez referenta i koreferentów przewodu habilitacyjnego. Konkluzje recenzji były negatywne, sugerowano w nich, że poglądy przedstawiane przez Jaworskiego nie mogą być wpajane studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>2</sup>.

W roku 1894 Jaworski opublikował drugą rozprawę habilitacyjną pt. *Prawo nadzastawu wedle ustawodawstwa austriackiego*. W pracy tej wycofał się z części głoszonych wcześniej poglądów, docenił wartość pozytywizmu prawnego i stał się jego gorącym zwolennikiem. Kolokwium habilitacyjne przebiegło pomyślnie. W sierpniu 1895 r. objął stanowisko prywatnego docenta austriackiego prawa cywilnego. Nominacjami cesarskimi z 2 listopada 1898 roku oraz z 14 października 1905 r. otrzymał tytuły: profesora nadzwyczajnego prawa cywilnego oraz profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W lutym 1910 r. dekretem ministra został mianowany na stanowisko profesora nauki administracji i austriackiego prawa administracyjnego.

Pierwsze lata kariery naukowej były równocześnie początkowym okresem kariery politycznej Jaworskiego. Jego polityczny światopogląd ewoluował od koncepcji demokratyczno-liberalnych (w trakcie studiów z rekomendacji tzw. postępowców został prezesem Czytelni Akademickiej) do stanowiska konserwatywnego. W 1896 r. założył Klub Konserwatywny<sup>3</sup>, którego członkami byli tzw. „neokonserwatyści”. Oprócz Jaworskiego należeli do niego m.in.: P. i A. Górcy, St. Estreicher, A. Krzyżanowski, J. Hupka. Celem Klubu było opracowanie reformy ustawodawstwa agrarnego oraz ustroju gminnego<sup>4</sup>. W roku 1900 Jaworski został redaktorem politycznym „Czasu”, rok później wybrano go do Sejmu Krajowego; posłem był do 1914 r. Wówczas został jednym z najbliższych współpracowników M. Bobrzyńskiego. W roku 1907 współtworzył Stronnictwo Narodowej Prawicy – pierwszą instytucjonalną formę, w której skupili się krakowscy konserwatyści<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Idem, *Władysław Leopold Jaworski (1865–1930)*, [w:] *Złota księga Wydziału Prawa i Administracji*, J. Stelmach, W. Uruszczak (red.), Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2000, s. 29–240.

<sup>3</sup> A. Krzyżanowski, *Polityczno-gospodarcze poglądy w. L. Jaworskiego*, [w:] Wł. L. Jaworski, *Życie i działalność*, Kraków 1931, s. 92.

<sup>4</sup> M. Jaskólski, *Władysław Leopold Jaworski*, op. cit., s. 240.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 241.

Drugi ważny okres w życiu Jaworskiego to czasy pierwszej wojny światowej i przewodzenie Naczelnemu Komitetowi Narodowemu. Przewodząc NKN-owi Jaworski forsował sojusz z Austrią i Niemcami. Lansował wizję Polski w granicach Galicji i Królestwa Polskiego, ale w ścisłym związku z monarchią habsburską i pod jej berłem. Nieprzejednana proaustriacka postawa przekreśliła polityczną karierę Jaworskiego.

Okres trzeci obejmuje ostatnie lata życia Jaworskiego i trwa do jego śmierci. Jaworski powrócił do pracy uniwersyteckiej i naukowej. Początkowo na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego spotykał się z izolacją ze strony kolegów. Powodem ostracyzmu były proaustriackie sympatie Jaworskiego z czasów pierwszej wojny światowej. Jednakże już w lipcu 1919 r. wybrano go na dziekana macierzystego wydziału. W tym samym roku został prezesem sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej. W latach 1920–1927 był redaktorem naczelnym „Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego”. Pełnił również funkcję przewodniczącego Komisji ds. Uporządkowania Ustawodawstwa Agrarnego oraz wielokrotnie był ekspertem w zakresie rewizji konstytucji marcowej. Dwie ostatnie funkcje zaowocowały następującymi pracami: projektem *Kodeksu agrarnego* (1928) oraz *Projektem konstytucji* (1929).

Zainteresowania badawcze Jaworskiego były bardzo szerokie, oprócz prawa administracyjnego zajmował się również prawem cywilnym i konstytucyjnym. W młodości Jaworski głosił „pozytywistyczny realizm w dziedzinie społecznej i relatywizm w stosunku do wszelkich wartości”<sup>6</sup>, dużo czytał Kanta, korzystał krytycznie z poglądów T. Hobbesa. W czasie wojny nastąpiła ewolucja jego światopoglądu. Zafascynowała go myśl św. Tomasza z Akwinu. Nie odrzucając stanowiska pozytywistycznego, skierował swoje zainteresowania w kierunku uniwersalizmu, łączonego ściśle z moralnością chrześcijańską. Postawa ta pozwoliła mu podjąć próbę łączenia dwóch odmiennych stanowisk: indywidualistycznego i uniwersalistycznego. Prezentowane przez Jaworskiego stanowisko pozytywistyczne zostało z czasem pogłębione przez przyjęcie normatywistycznej koncepcji H. Kelsena. Przy czym kelsenowską normę podstawową – transcendentально-logiczną podstawę istnienia prawa w państwie – zastąpił zasadami moralności Chrystusowej<sup>7</sup>.

Władysław Leopold Jaworski należał do tej garstki wybranych, których udziałem była pełna harmonia pomiędzy wiarą a rozumem<sup>8</sup>; zmarł 14 lipca 1930 r. w podwarszawskim Milanówku.

<sup>6</sup> J. Lande, *Jaworski jako myśliciel*, [w:] *Wł. L. Jaworski*, op. cit., s. 75.

<sup>7</sup> M. Jaskólski, *Władysław Leopold Jaworski*, op. cit., s. 243.

<sup>8</sup> A. Benis, *Wł. L. Jaworski jako filozof i ekonomista*, [w:] *Wł. L. Jaworski*, op. cit., s. 90.

\* \* \* \* \*

Od wieków ludzkość nurtuje problem relacji między jednostką a społeczeństwem. Już w starożytności zaproponowano dwa przeciwstawne rozwiązania tego zagadnienia. Pierwsze akcentuje autonomię jednostki i zakłada całkowitą niezależność człowieka od pozostałych jednostek. Drugie ujmuje człowieka jako nieodzowną część społeczeństwa; w starożytnej Grecji głosićielem takiego stanowiska był Arystoteles. Według niego człowiek z natury jest istotą społeczną; zawsze był częścią jakiejś społeczności: najpierw rodziny, później wioski, by ostatecznie stać się częścią jedynej autarkicznej wspólnoty – państwa. Z koncepcji Arystotelesa wynika, że człowiek nie tylko od zawsze żył we wspólnocie, ale również musi żyć we wspólnocie, gdyż bez niej obejść się mogą jedynie zwierzęta i bogowie<sup>9</sup>.

Podobne stwierdzenia można znaleźć w poglądach Władysława L. Jaworskiego. Jego zdaniem, wspólnota jest warunkiem istnienia człowieka<sup>10</sup>. Człowiek nie może istnieć niezależnie od społeczeństwa, gdyż zawsze był częścią większego organizmu<sup>11</sup>. Nie są to wszystkie punkty styczności koncepcji Jaworskiego z koncepcją filozofa ze Stagiry. Arystoteles uważa, że państwo jest pojęciem (nie historycznie) wcześniejsze od człowieka<sup>12</sup>. Jaworski twierdzi podobnie, uważa, że społeczeństwo ma pierwszeństwo przed jednostką<sup>13</sup>.

Według Jaworskiego stawianie jednostki przed wspólnotą i związane z tym pojmowanie społeczeństwa jako sumy niezależnych jednostek kazałoby szukać spoiwa, dla tak rozumianego społeczeństwa, w umowie społecznej lub teorii siły. Tego typu uzasadnienia życia społecznego Jaworski z góry odrzuca. Koncepcja umowy społecznej, zarówno jako fakt historyczny, jak i teoretyczne założenie jest dla niego nie do przyjęcia, gdyż nie może sobie wyobrazić człowieka żyjącego w oderwaniu od społeczeństwa. Według niego człowiek od zawsze był częścią jakiejś wspólnoty. „Teorię siły” łączy Jaworski z machiawellizmem<sup>14</sup>, zatem spoiwem łączącym niezależne jednostki są w tym przypadku: obłuda, wiarołomstwo i oparte na terrorze dyktatorskie rządy jednostki – cechy polityka dalekie od światopoglądu Jaworskiego.

Opisując życie społeczne, Jaworski wychodzi z innego założenia. Przyjmuje, że człowiek od zawsze był częścią wspólnoty. Takie podejście zwalnia go od

<sup>9</sup> Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6. *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2001, 1253a.

<sup>10</sup> W. L. Jaworski, *Indywidualizm a uniwersalizm w Konstytucji marcowej*, „Czas” nr 70, 25 marca 1925.

<sup>11</sup> W. L. Jaworski, *Projekt Konstytucji*, Kraków 1928, s. 186.

<sup>12</sup> Arystoteles, op.cit.

<sup>13</sup> W. L. Jaworski, *Projekt Konstytucji*, op. cit., s. 14.

<sup>14</sup> Ibidem.

szukania uzasadnienia społecznych zachowań człowieka. Pisze: „ten, kto wychodzi ze stanowiska, że społeczeństwo jest *prius*, niż jednostka, ten nie stawia sobie pytania, skąd społeczeństwo powstaje, bo on sam ze społeczeństwa pochodzi, a nie ono z niego”<sup>15</sup>.

Społeczeństwo oraz państwo są według Jaworskiego tworam i idealnymi; istniejącymi niezależnie od człowieka ideami. Człowiek stara się je poznać, jednakże mogą to uczynić tylko religijne jednostki, gdyż źródłem owych idei jest „porządek sam w sobie”<sup>16</sup>, czyli Bóg. Widać tutaj wyraźną inspirację platońskim idealizmem, zgodnie z którym otaczający nas świat nie jest światem rzeczywistym, a jedynym realnym światem jest świat idei. O jego istnieniu wiedzą jedynie mędracy. I to na nich, z racji posiadanej wiedzy, ciąży obowiązek rządzenia idealnym państwem.

Zastanawiając się nad relacją zachodzącą między jednostką, a społeczeństwem Jaworski wyróżnia dwa przeciwstawne podejścia do tego zagadnienia. Pierwsze to kierunek indywidualistyczny (atomistyczny), w którym „jednostka jest punktem wyjścia i końcem wszelkiego badania”<sup>17</sup>, zaś społeczeństwo jest sumą równych, wolnych i samowystarczalnych jednostek<sup>18</sup>. Drugim jest nurt uniwersalistyczny. Społeczeństwo jest tu całością mieszczącą w sobie różnie funkcjonujące jednostki, które mają do spełnienia ściśle określoną rolę względem wspólnoty<sup>19</sup>. Indywidualizm odwołuje się do wolności, uniwersalizm zaś do moralności oraz posługuje się ideami, które uważa za rzeczywistość<sup>20</sup>.

Jaworski porusza zagadnienie uniwersalizmu na trzech płaszczyznach<sup>21</sup>. Pierwszą tworzą problemy związane z wyjaśnieniem pojęć: uniwersalizm i indywidualizm. Druga zbudowana jest na ocenie historii z punktu widzenia uniwersalizmu; związane jest to z próbą zdefiniowania jednostki oraz określeniem jej roli w społeczeństwie. Ostatnią płaszczyznę stanowi wizja społeczeństwa i państwa zbudowana w oparciu o założenia uniwersalizmu.

Jaworski dokonuje następującej charakterystyki indywidualizmu: indywidualizm wychodzi z jednostki jako samowystarczalnej, jest zatem atomizmem – luźnym zbiorem nie powiązanych ze sobą jednostek oraz mechanizmem, gdyż doszukuje się mechanicznego podłoża życia społecznego. Indywidualizm jest również relatywizmem, gdyż nie widzi stałego, absolutnego punktu, na którym mógłby oprzeć swoje rozumowanie, zamiast tego głosi względność ocen i war-

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Idem, *Notatki*, Kraków 1929, s. 15 i 137.

<sup>18</sup> Idem, *Indywidualizm a uniwersalizm*, op. cit.

<sup>19</sup> Idem, *Notatki*, op. cit., s. 138.

<sup>20</sup> Idem, *Indywidualizm a uniwersalizm*, op. cit.

<sup>21</sup> Zob. M. Jaskólski, *Między normatywizmem i uniwersalizmem*, op. cit., s. 38–39.

tości. Zatem w indywidualizmie nie ma miejsca dla moralności, bo ta może być tylko absolutna. Indywidualizm skazany jest według Jaworskiego na pragmatyzm, czyli uzależnianie prawdziwości danego twierdzenia od jego praktycznych skutków i uznawanie za prawdziwe tylko tego, co jest użyteczne w działaniu. Indywidualizm skazany jest również na utylitaryzm, czyli uznawanie za dobre tylko tego, co jest pożyteczne oraz hedonizm, czyli uznawanie, że głównymi motywami ludzkiego działania są unikanie przykrości i dążenie do przyjemności. Indywidualizm prowadzi do przeciwstawienia się jednostki państwu, rozluźnienia naturalnych więzi i przerzucania coraz większych zadań na państwo<sup>22</sup>.

Natomiast u podstaw uniwersalizmu leży założenie, że w pojęciu części znajduje się pojęcie całości<sup>23</sup>, rozumianej jako uniwersalna idea istniejąca niezależnie od bytów materialnych<sup>24</sup>. Uniwersalizm wychodzi z całości i operuje całościami, musi zatem doprowadzić do najwyższej całości, jaką jest Bóg. Jaworskiemu bliski jest uniwersalizm.

Druga płaszczyzna odnosi się do wpływów, jakie w dziejach ludzkości odegrało myślenie uniwersalistyczne. Miało ono przewagę w starożytności i średniowieczu. Tę dominację umożliwiło występowanie silnych więzów w postaci naturalnych organizmów społecznych: rodziny, szczepu, gminy. Cechą charakterystyczną tych organizacji był brak sprzeczności między interesami jednostki i wspólnoty. Organizmy te silniej spajały społeczeństwo niż sztuczny twór, jakim jest państwo. Renesans, wraz z nowym podejściem do człowieka, przyniósł zachwianie uniwersalistycznego światopoglądu. Od tego momentu Jaworski dostrzega stopniowe przełamywanie dominacji uniwersalistycznej na rzecz indywidualistycznej. Przejawia się to w zajmowaniu miejsca naturalnych wspólnot społecznych przez twory sztuczne; jednym z nich, zdaniem Jaworskiego, jest państwo. Zmiana sposobu myślenia zaowocowała teorią umowy społecznej, koncepcją suwerenności ludu oraz zasadą podziału władz, czyli koncepcjami stanowiącymi podstawy współczesnego parlamentaryzmu<sup>25</sup>.

Dominacja postawy uniwersalistycznej lub indywidualistycznej jest pochodną wielkich prądów myślowych i wydarzeń historycznych. Relacje między uniwersalizmem, a indywidualizmem przypominają wykres sinusoidalny, np. wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej zaowocował dominacją myślenia indywidualistycznego. Romantyzm zaś przyniósł ze sobą powrót do postawy uniwersalistycznej, przy czym Jaworski nie wiąże romantyzmu jedynie z pewną epoką historyczną czy okresem literackim. Jego zdaniem, romantyzm

<sup>22</sup> W. L. Jaworski, *Nauka prawa administracyjnego*, Warszawa 1924, s. 181.

<sup>23</sup> M. Jaskólski, *Między normatywizmem i uniwersalizmem*, op. cit., s. 39.

<sup>24</sup> A. Benis, op. cit., s. 87.

<sup>25</sup> M. Jaskólski, *Między normatywizmem i uniwersalizmem*, op. cit., s. 41.

jest wieczny. Jest reakcją na hegemonię racjonalistycznego myślenia<sup>26</sup>, postawą opartą na uczuciu i dopuszczającą irracjonalność otaczającego nas świata.

Ponowną dominację postawy indywidualistycznej umożliwiła I wojna światowa. Burząc posady ustrojowe wielu europejskich państw, wykazała kruchość dotychczasowego porządku. Uniwersalistyczne myślenie znalazło swój praktyczny wyraz w nowopowstałych ustrojach parlamentarnych. Jednakże indywidualizm, traktując społeczeństwo jako sumę mechanicznie związanych ze sobą jednostek, szybko doprowadził do kryzysu stworzonej przez siebie demokracji<sup>27</sup>. W przekonaniu Jaworskiego przezwyciężeniem tego kryzysu może być tylko odbudowa postawy uniwersalistycznej i związana z tym zmiana podejścia do społeczeństwa. Mianowicie odejście od traktowania społeczeństwa jako mechanicznego związku niezależnych atomów i dostrzeżenie w nim organicznej całości, w której każda jednostka ma przewidzianą do spełnienia rolę<sup>28</sup>.

Założeniem koncepcji Jaworskiego nie jest ostateczne przełamanie dominacji indywidualizmu, lecz wyrównanie wpływu obu nurtów<sup>29</sup>; „doprowadzenie do przyjęcia harmonijnej postawy światopoglądowej przez jednostkę i społeczeństwo”<sup>30</sup>. Nie ma bowiem „nic straszniejszego dla zubożenia kultury jak jednostronność myślenia, w jakimkolwiek by szła kierunku”<sup>31</sup>. W tym miejscu ujawnia się trzecia płaszczyzna rozważań na temat relacji między uniwersalizmem, a indywidualizmem. Jest nią koncepcja społeczeństwa oraz państwa zbudowanych na harmonijnym rozłożeniu uniwersalistycznych i indywidualistycznych akcentów. Jak pisze Michał Jaskólski, należy ona do najważniejszych i najtrudniejszych do interpretacji poglądów Jaworskiego<sup>32</sup>. Na tej płaszczyźnie Jaworski stara się rozwiązać problem atomizacji społeczeństwa.

Jaworski wiąże postawę indywidualistyczną z racjonalizmem oraz dążeniem do wyrwania jednostki z jej naturalnych związków. Natomiast uniwersalizmowi przypisuje uczuciowość i irracjonalizm, które są spoiwem naturalnych związków człowieka. Chociaż w koncepcji Jaworskiego demokracja jest „wytworem myślenia racjonalistycznego”<sup>33</sup>, a zatem jest ściśle związana ze stanowiskiem indywidualistycznym, to w ustroju tym dostrzega on także elementy uniwersalizmu. Zdaniem Jaworskiego, oceniając demokrację

<sup>26</sup> W. L. Jaworski, *Notatki*, op. cit., s. 9.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 138 i 179.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 138 i 179.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>30</sup> M. Jaskólski, *Między normatywizmem i uniwersalizmem*, op. cit., s. 39.

<sup>31</sup> W. L. Jaworski, *Notatki*, op. cit., s. 139–140.

<sup>32</sup> M. Jaskólski, *Między normatywizmem i uniwersalizmem*, op. cit., s. 40.

<sup>33</sup> W. L. Jaworski, *Nauka prawa*, op. cit., s. 181.

z pozycji indywidualistycznych, na plan pierwszy wysuwa się dążenie do równowagi, czyli dążenie jednostki do uwolnienia się od ciężarów, których inni nie ponoszą, a także przeciwstawienie się jednostki państwu, przejawiające się w przerzucaniu coraz większej ilości zadań na państwo. Natomiast z punktu widzenia uniwersalizmu demokracja przejawia się w dążeniu do identyfikacji jednostki z kolektywem (państwem). Tak jak na przestrzeni wieków na przemian dominowały postawy uniwersalistyczne i indywidualistyczne, tak dochodziło również do supremacji uniwersalistycznego bądź indywidualistycznego ujęcia demokracji.

Przed przewrotem majowym Jaworski dostrzegał przechodzenie od negatywnego ujęcia demokracji (zwalnianie z ciężarów) do pozytywnego jej ujęcia, czyli do identyfikacji jednostki ze zbiorowością. Ze zmianą tą wiązał duże nadzieje. Pozytywne ujęcie demokracji jest w jego poglądach syntezą rozwiązującą odwieczny problem relacji jednostki do otaczającego ją świata<sup>34</sup>. Przykład takiego rozumienia demokracji upatrywał w faszyzmie włoskim, który uważał za wyraz duszy mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Początkowo Jaworski wiązał duże nadzieje z włoskim ruchem faszystowskim, uważał, że doprowadzi on do marginalizacji indywidualistycznej postawy<sup>35</sup>. Z czasem zaczął dostrzegać minusy tego systemu i stał się wobec niego krytyczny. Był daleki od przenoszenia do Polski włoskich rozwiązań, wykluczał nawet dalekie ich naśladownictwo. Dostrzegał okrucieństwo faszyzmu, twierdził, że jeśli system ten nie odrzuci przemocy, to stanie się ona przyczyną jego niepowodzenia. Niemniej zasadniczą myśl faszyzmu, polegającą na „upaństwowieniu wszystkiego: stronnictw, związków zawodowych, parlamentu”<sup>36</sup>, uznał za słuszną. Zdaniem Jaworskiego, błąd Mussoliniego polegał na użyciu niewłaściwych środków – przemocy fizycznej, a „upaństwowienie” nie powinno polegać na przymusowym wiązaniu z państwem, lecz na wykształceniu świadomości, że jest się współtwórcą państwa, jest się tym państwem<sup>37</sup>.

Po przewrocie majowym dostrzegalne jest w stanowisku Jaworskiego pewne rozczarowanie demokracją. Według niego demokracja, pomimo występowania w niej elementów indywidualistycznych oraz uniwersalistycznych, w głównej mierze oparta jest na rozwiązaniach prowadzących do atomizacji społeczeństwa, co w konsekwencji musi prowadzić do rozluźnienia więzi między jednostką a państwem. Powstałą lukę wypełniają wówczas partie polityczne, które w swoim działaniu (podobnie jak jednostki) nie kierują się interesem ogółu, lecz wyłącznie własną korzyścią. Zdaniem Jaworskiego, stronnictwa polityczne

<sup>34</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 184 i 186.

<sup>36</sup> Idem, *W sprawie nowej Konstytucji*, Kraków 1928, s. 13.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 13 i 22.

zapomniały, że podobnie jak obywatele są częścią większej całości, bez której nie mogą egzystować, tak jak całość nie może istnieć bez swoich członków. W przekonaniu Jaworskiego ignorowanie owej zależności doprowadziło do przesilenia roku 1926<sup>38</sup>.

Przyczyn atomizacji społeczeństwa upatruje Jaworski w prawie powszechnego i równego głosowania<sup>39</sup>. Mianowicie w systemach opartych na prawie powszechnego głosowania partie polityczne, chcąc zyskać poparcie wyborców, mają ich nierealizowanymi później deklaracjami. Rysują wizje utopijnej przyszłości lub szafują hasłami walki z przeciwnikami politycznymi. Celowo okłamują wyborcę i podważają zaufanie do rządów parlamentarnych. Postępowanie takie prowadzi do atomizacji społeczeństwa, kryzysu parlamentaryzmu i państwa. Skutkiem tego typu działań mogą być faktyczne rządy wielkiej finansjery lub przewroty, takie jak w bolszewickiej Rosji czy faszystowskich Włoszech<sup>40</sup>. Według Jaworskiego problem atomizacji społeczeństwa może przezwyciężyć tylko podejście uniwersalistyczne, w którym jednostka jest częścią organizmu i istnieje tylko dzięki całości. Umożliwić to ma zmiana systemu wyborczego, oparta na dwóch założeniach. Pierwsze polega na zastąpieniu zasady powszechnego głosowania inną zasadą, taką która również gwarantowałaby równe położenie prawne obywateli, a jednocześnie eliminowałaby partie polityczne – czynnik pośredniczący między jednostką, a państwem. Miejsce partii politycznych zajęłoby wówczas społeczeństwo zorganizowane w korporacje<sup>41</sup>. Drugie założenie sprowadza się do takiego ułożenia stosunków między poszczególnymi korporacjami, by „sprawy załatwiały w drodze kompromisu”<sup>42</sup>.

Istota jego koncepcji sprowadza się do przywrócenia naturalnej pozycji jednostki w społeczeństwie. W celu uświadomienia, że jest ona częścią organizmu oraz że części egzystują tylko przez egzystencję całości Jaworski zamierza odtworzyć naturalne (organiczne, a nie mechaniczne) związki jednostek, którymi są związki zawodowe. Wyraża bowiem przekonanie, że syndykalizm jest dziejową koniecznością<sup>43</sup>.

Postuluje zatem zorganizować społeczeństwo w oparciu o związki zawodowe. Dzięki temu uwydatniona zostanie wzajemna zależność jednostek, jako części składowych organizmu. W opracowanym przez siebie projekcie konstytucji ustroj państwa opiera na samorządowych organizacjach zawodowych. Postuluje przekształcić istniejące związki zawodowe w organizacje jednego

<sup>38</sup> Idem, *Myśli o ustroju państwowym*, Kraków 1928, s. 4.

<sup>39</sup> Idem, *Notatki*, op. cit., s. 171.

<sup>40</sup> Idem, *W sprawie nowej*, op. cit., s. 11–12.

<sup>41</sup> Idem, *Myśli o ustroju*, op. cit., s. 4.

<sup>42</sup> Idem, *Notatki*, op. cit., s. 171.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 156 i 171.

typu i wyposażyć je w samorząd rozumiany jako wykonywanie przez obywateli określonych ustawą zadań administracji publicznej. Zadania te mają być wykonywane w niezależności od władzy państwowej. Powstałe ciała samorządowe posiadałyby osobowość prawną i nie byłyby hierarchicznie zorganizowane<sup>44</sup>. Reprezentacje poszczególnych związków zawodowych tworzyłyby Naczelną Izbę Gospodarczą, która posiadałaby inicjatywę ustawodawczą oraz miałyby wobec parlamentu i rządu głos doradczy.

Jaworski jest normatywistą, utożsamia państwo z porządkiem prawnym, ujętym jako całość norm zarówno ogólnych, jak i szczegółowych<sup>45</sup>. Pod pojęciem normy prawnej rozumie zdanie wyrażające zwiążanie dwóch sytuacji faktycznych przymusem<sup>46</sup>. Szukając ostatecznego oparcia sankcji prawnej, tworzy łańcuch norm, jednakże łańcuch ten nie jest kompletny, brak w nim pierwszego oraz ostatniego ogniwa. Pierwszym ogniwem są rozważania nad celem państwa i prawa, ostatnim ogniwem są natomiast normowane fakty<sup>47</sup>. Zmusza to Jaworskiego do szukania pozaprawnego uzasadnienia normy prawnej. Znajduje je w absolicie. W przeciwnym wypadku – jak pisze – ostateczną sankcją będzie „siła fizyczna, zamach stanu”<sup>48</sup>. Komentując normatywizm Jaworskiego K. Grzybowski zauważa, że w punkcie, gdzie przymus nie daje się przetransponować na normę prawną, w konstrukcji Jaworskiego występuje suweren, „fakt jego działalności zastępuje normę i czyni brak przymusu w skutkach swych prawnie obojętnym”<sup>49</sup>.

W konstruowanym przez siebie państwie jedynym suwerenem, piastunem władzy uczynił prezydenta. Artykuł 1 projektowanej przez niego konstytucji stanowi: „Organem, który urzeczywistnia porządek prawny, stanowiący Państwo Polskie, jest wyłącznie Prezydent Rzeczypospolitej. Prezydentowi Rzeczypospolitej służy władza używania środków przymusowych w granicach prawa. Władzę wykonywa prezydent wedle zasad moralności Chrystusowej i nie może być w tem żadną normą ograniczonym”<sup>50</sup>. Prezydent jest zatem organem oceniającym zgodność norm i faktów z wieczną i niezmienną moralnością Chrystusową.

Po dojściu do tych rezultatów Jaworski-prawnik ustępuje miejsca politykowi i człowiekowi wiary w moralność absolutną<sup>51</sup>. Wyróżnia bowiem

<sup>44</sup> Idem, *W sprawie nowej*, op. cit., s. 4–5.

<sup>45</sup> Idem, *Notatki*, op. cit., s. 17 i 158.

<sup>46</sup> Idem, *Nauka prawa*, op. cit., s. 185.

<sup>47</sup> K. Michalski, *O rozwoju religijno-filozoficznym W. L. Jaworskiego*, [w:] *Wł. L. Jaworski*, op. cit., s. 105.

<sup>48</sup> W. L. Jaworski, *Nauka prawa*, op. cit., s. 193.

<sup>49</sup> K. Grzybowski, *Teoria W. L. Jaworskiego o suwerennej moralności Chrystusowej*, [w:] *Wł. L. Jaworski, Życie i działalność*, Kraków 1931, s. 63.

<sup>50</sup> W. L. Jaworski, *Projekt*, op. cit., s. 27.

<sup>51</sup> K. Grzybowski, op. cit., s. 63 i 65.

dwa porządki prawne. Pierwszym jest porządek prawa pozytywnego, zależnego od warunków miejsca i czasu. Drugim jest porządek prawa metafizycznego, określanego także jako prawo boskie, prawo natury, prawo słuszne czy prawo socjalne<sup>52</sup>. Prawo metafizyczne ma charakter bezwzględnie obowiązujący, jego źródłem jest moralność absolutna<sup>53</sup>, utożsamiana z moralnością chrześcijańską, moralnością Chrystusową<sup>54</sup>.

Moralność Chrystusowa jest *sui generis* metafizycznym wzorcem postępowania, według którego powinien być rozwijany przez prezydenta porządek prawny w państwie. Jednocześnie moralność Chrystusowa jest granicą, której nie może przy wykonywaniu swoich obowiązków przekroczyć, tak jak nie może naruszyć porządku prawnego, zbudowanego na podstawie owej moralności<sup>55</sup>.

W poglądach Jaworskiego, dotyczących relacji prawa stanowionego do prawa metafizycznego, można znaleźć analogię do rozwiązań zaproponowanych przez Leona Petrażyckiego. W koncepcji Jaworskiego obowiązek uwzględniania ponadpozytywnych uregulowań spoczywa nie tylko na prezydencie, ale również na ustawodawcy. Przy stanowieniu prawa ustawodawca powinien opierać się na prawie metafizycznym. Tak ujęta relacja między prawem stanowionym, a prawem ponadpozytywnym bliska jest zadaniom postawionym przez L. Petrażyckiego polityce prawa. Polityka prawa w koncepcji Petrażyckiego jest nauką o prawie pożądanym. Określając ideał prawno-społeczny, wytycza kierunek przekształceń prawa pozytywnego. Zobowiązuje ustawodawcę do zmiany prawa, zgodnie z ideą prawa pożądanego w danym miejscu i danym czasie<sup>56</sup>.

W literaturze zwraca się uwagę na podobieństwo pozycji prezydenta w koncepcji Jaworskiego oraz monarchy w poglądach Bodina<sup>57</sup>. Prezydent u Jaworskiego jest strażnikiem, a zarazem wykonawcą zasad chrześcijańskiej moralności. Jaworski nie dopuszcza możliwości konfliktu między moralnością absolutną, a prawem w oparciu o nią stanowionym<sup>58</sup>. Stojąc najbliżej absolutnej moralności, prezydent nigdy nie przekroczy zakreślonej przez nią granicy. Podobnie Bodinowski monarcha, sprawując rządy, obowiązany jest wydawać prawa zgodne z prawem bożym i naturalnym. Jednakże jego zależność wobec prawa ponadustawowego jest czysto teoretyczna. Bowiern będąc wizerunkiem

<sup>52</sup> W. L. Jaworski, *Notatki*, op. cit., s. 157.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 135 i 157–158.

<sup>54</sup> Zob. M. Jaskólski, *Między normatywizmem i uniwersalizmem*, op. cit., s. 43.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>56</sup> Por. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 125.

<sup>57</sup> M. Jaskólski, *Między normatywizmem i uniwersalizmem*, op. cit., s. 88.

<sup>58</sup> W. L. Jaworski, *Notatki*, op. cit., s. 149.

Boga, znajduje się bliżej niego niż królewscy poddani i lepiej od nich zna prawa boże. Trudno więc przypuszczać, by swoim postępowaniem chciał je naruszać.

W nakreślonej przez Jaworskiego konstrukcji, powierzającej prezydentowi interpretację zasad moralności Chrystusowej, można również znaleźć inspiracje płynące z roli mędrca w państwie idealnym Platona. W państwie tym każdy obywatel wykonuje ściśle określoną funkcję ze względu na dobro państwa. Skoro mędrzy mają największą wiedzę o świecie idei, to oni powinni – w oparciu o posiadaną przez siebie wiedzę – sprawować rządy. Platoński mędrzec, podobnie jak prezydent u Jaworskiego, w sprawowaniu władzy nie może być żadną normą ograniczony.

W tym miejscu rozważania Jaworskiego zataczają koło. Jaworski wychodzi bowiem z założenia, że państwo i społeczeństwo są istniejącymi niezależnie od człowieka ideami, które mogą poznać jedynie religijne jednostki. W projektowanym przez siebie państwie realizację, urzeczywistnienie porządku prawnego uzależnia od czynnika idealnego – metafizycznej moralności Chrystusowej.

Podsumowując, Jaworski uważa, że pomimo ponad dwóch tysięcy lat rozważań nad stosunkami zachodzącymi między jednostką, a społeczeństwem problem ten jest ciągle aktualny. Zdaniem Jaworskiego, wszystkie dotychczasowe próby rozwiązania tego problemu zawiodły, gdyż nie opierały się na jedynej pewnej podstawie – chrześcijaństwie<sup>59</sup>, które z kolei jest źródłem jedynej prawdziwej, bo absolutnej moralności. Proponowane przez niego rozwiązanie problemu atomizacji społeczeństwa sprowadza się do rozbudowy samorządu zawodowego w oparciu o harmonijne rozłożenie akcentów między indywidualistycznymi, a uniwersalistycznymi pierwiastkami demokratycznego ustroju.

---

<sup>59</sup> Ibidem, s. 44 i 160.